

ZŁOTA HALABARDA DLA MALUTKIEJ ROLI

KULTURA\\ Na pomysł, żeby doceniać najdrobniejsze role, nie wpadł dotąd nikt poza Olsztyńskim Teatrem Lalek. W niedzielę zostanie rozstrzygnięty ten niezwykły, zorganizowany już po raz piąty, ogólnopolski konkurs nazwany Złota Halabarda.

W teatrze dramatycznym rola halabardnika była przedmiotem żartów. Tajna Kapituła Wyzwolenia Artystycznego Olsztyńskiego Teatru Lalek jest innego zdania. Dla jej utajnionych członków to ważne występy — czy to będzie latająca polędwica, firanka, lampa. Może to być też skaczące jajko albo wzdychanie umierających więźniów —

dorzucają Mateusz Mikosza i Tomasz Czaplarski, aktorzy OTL. Zanim dowiemy się, kto zdobędzie Złotą Halabardę, teatr zaprasza w sobotę o godz. 17 na spektakl „Tymoteusz i psiuncio”. — Wybraliśmy go, bo jest parawanowy — tłumaczy Anna Ratkowska, wicedyrektorka OTL. — Dzięki teledyplomowi widzowie będą mogli zobaczyć, jak pracują lalkarze. Ujrzą to, co zawsze jest ukryte za parawanem.



Fot. Przemysław Getka

Organizatorzy konkursu Złota Halabarda. Na pierwszym planie Andrzej Bartnikowski i Anna Ratkowska

Do Złotej Halabardy są nominowane m.in. spektakle przygotowane przez teatry z Katowic, Rzeszowa, Białegostoku, Łodzi, Gdańska i Olsztyna. — Będzie jak na gali oscarowej — zapowiada Ratkowska. — Rozłożymy nawet czerwony dywan.

W części artystycznej wystąpi zespół Sekcja Muzyczna Kółłatajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Krakowa. Konkurs, jak tłumaczy

Ratkowska, można było zorganizować dzięki wpłatom internautów na portalu Polakpotrafi oraz dzięki sponsorom. — Złota Halabarda to wspaniała idea — uważa Andrzej Bartnikowski, dyrektor OTL. — Podobnego konkursu nie ma na świecie i mam nadzieję, że będzie się rozwijał.

Teatr chce w przyszłości zaprosić do udziału także zagraniczne teatry. **Ewa Mazgal**